GONIEC KRAKOWSKI • 70 fen.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka Nr. 16. Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie M. 19·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie M. 21·— Rękopisów redakcya nie zwraca

Rok III. | Kraków, Czwartek 25 marca 1920. | Nr. 84.



POKUTA.

Czasem los dziwacznie zdarzy
Że na złych się mści wspaniale
Tak dostanie i paskarzy
Że się znajdą w kryminale,
Wspominając przeszłość sobie
Każdy z nich ziemniaki skrobie.

Tak los umie mścić się wściekle
O tem Was zapewnia „GONIEC"
A paskarzom nawet w piekle
Na okrutny przyjdzie koniec:
Djabeł — wyrok da nieglupi
I z tych drabów skórę złupi.

Ustawa o ostemplowaniu koron załatwiona będzie przed świętami.

Warszawa (tel. M.). Konwent seniorów uchwalił na wtorkowem posiedzeniu odbyć **ostatnie posiedzenie Sejmu przed feryami wielkanocnemi dnia 26 b. m. Ferye świąteczne potrwają blisko miesiąc.** Sejm zbierze się na **następne posiedzenie dnia 20 kwietnia.** Konwent zajmował się dalej sprawą ostatecznego obsadzenia prezesów komisyi według metody Hondta, która najliczniejszej grupie przyznaje przywilej wyboru dla siebie poszczególnej komisyi. Dalej konwent, celem wstrzymania powodzi wniosków nagłych, uchwalił **uznać jedynie wnioski, dotyczące zagadnienia ogólno-politycznego, za nagłe.** Wezwano rząd, aby projekty ustaw przedkładał wydrukowane, wyjątkowo tylko za zgodą konwentu mogą być odbite na maszynie. Uchwalił zmienić art. 43 regulaminu obrad w ten sposób, że drugie czytanie może się odbyć w tym samym dniu, co pierwsze, jeżeli nie zaprotestuje przeciw temu co najmniej 30 posłów. Postanowiono w końcu, że **przed feryami załatwione zostaną ustawy o ostemplowaniu koron,** o zamienie asygnat, subskrybowanych w kwotach na obligacyo, **o zakazie nabywania nieruchomości przez cudzoziemców,** o dalszej emisyi banknotów pod zastaw złota, dalej sprawy loteryi, strajków i ewentualnej militaryzacyi kolei.

Defraudacya pół miliona marek.

Warszawa (Tel. M.) Urzędnik firmy bankierskiej Sscoenberga, Miecz. Bauer wysłany do filii banku **po odbiód pół miliona marek w dolarach, pieniądze te zdefraudował i uciekł do Łodzi. Policya aresztowała Bauera, któremu odebrano pieniądze w całości.**

Obrabowanie Bismarka po śmierci.

Hamburg (B. K.) W nocy z soboty na niedzielę zostało mauzoleum we Friedrichsruhe, w którem znajdują się zwłoki Bismarka, obrabowane przez dwóch ludzi, którzy **wzięli srebrne wieńce, ozdoby ścienne** i t. p. przedmioty, zostali jednak **aresztowani.**

Bolszewicy atakują granice Finlandyi.

Helsingsfors (PAT) Z powodu ataków bolszewickich, skierowanych przeciwko granicy finlandzkiej, odbyła się **wymiana depesz między Finlandyą a rządem sowieckim.** Cziczerin zamierza wstrzymać operacye aż do ukończenia rokowań.

Widoki plebiscytu na Orawie i Spiszu pomyślne!

Konieczność usunięcia wojsk i żandarmeryi czeskiej! -- Jak agitują Czesi w terenach plebiscytowych?

Kraków, 24 marca.

Dla bliższego zapoznania się z obecnym stanem sprawy Spisza i Orawy, tudzież dla przyjrzenia się pracom Komitetu obrony tych ziem, urzędującego w Nowym Targu, wybrało się onegdaj do stolicy Podhala grono dziennikarzy krakowskich.

Z wycieczki tej wróciliśmy pokrzepieni na duchu. Fakty, o których dowiedzieliśmy się, stanowiły dla nas **radosną wprost niespodziankę.**

Społeczeństwo nasze jest o widokach plebiscytu na Spiszu i Orawie zbyt mało poinformowana. Co gorzej, wskutek fałszywych, przez Czechów rozsiewanych wieści słyszy się dość często pogląd, że nasze widoki na tych kresach południowych są nieświetne.

Tymczasem zetknięcie się nasze tak z działaczami plebiscytowymi, jak też z góralami spisko-orawskimi, z którymi rozmawialiśmy w Nowym Targu **rozprószyło wszelkie obawy.**

WIDOKI PLEBISCYTU SĄ DOSKONAŁE.

Ludność polska zamieszkująca w zwartej masie całą prawie Orawę i teren plebiscytowy Spisza **rwie się wprost do połączenia z Polską.**

Dla zilustrowania siły liczebnej ludności polskiej przytoczyć należy cyfry, podane swego czasu przez urzędową **węgierską** statystykę.

Otóż wedle tej statystyki mieszka na Orawie 30.642 Polaków, 18.249 Słowaków, 854 Węgrów i 801 członków innych narodowości. Wspominamy ubocznie, że z 18.249 wykazanych Słowaków wypada na północną część Orawy tylko około 4000, a reszta mieszka w części południowej pow. namiestowskiego. Jeśli więc idzie o Orawę to sam rzut oka na mapę etnograficzną dowodzi odrazu, **że przeważna jej część z racyi swej przynależności narodowej będzie głosowała za Polską.** Wogóle nie chce się wprost wierzyć, jak można było wogóle tak bezsprzecznie obszary polskie jak n. p. powiat trzciański, lub znaczna część powiatu namiestowskiego poddawać plebiscytowi.

Wszak wynik nie może być tam wątpliwy.

Ale i w okolicach Orawy, zamieszkałych częściowo przez Słowaków panuje żywiołowy pęd do połączenia się z Polską. Kiedy n. p. Komisya aliancka przyjechała do Namiestowa witali ją Słowacy okrzykami „Niech żyje Polska", **co** wywołało zdumienie u „misyonarzy", a wściekłość u towarzyszącym im delegatów czeskich.

Tak więc stosunki etnograficzne i nastroje polityczne pozwalają na duży optymizm w sprawie orawskiej. **Gdyby plebiscyt rozciągnięto nawet znacznie dalej na południe, aniżeli to się dotąd stało, to wynik byłby i tak dla nas korzystny.**

W terenie plebiscytowym Spisza obraz stosunków etnograficznych jest jeszcze korzystniejszy. Wedle cytowanej statystyki mieszka tam na ogólną liczbę 22.329 ludności 18.783 Polaków. Zaznaczyć tu jednak wypada, że tak ze względów etnograficznych, jak i geograficznych plebiscyt powinien rozciągnąć się nietylko na spiskie powiaty starowiejski i jaworzyński, **ale też na dolinę Popradu.**

Wogóle względy geograficzne przemawiają niezbicie za przyłączeniem do Polski Orawy i Spisza wraz z doliną Popradu. **Ziemie te stanowią bowiem naturalną jedność z polskiem Podhalem.**

Ludność Spiska głosować będzie ławą za Polską. W dolinie Popradu, gdzie mieszka bardzo znaczny odsetek Niemców są **Niemcy ci bardzo przychylnie dla nas usposobieni i uważają przyłączenie tej części kraju bez plebiscytu do Czech za największą krzywdę.**

Wszystko, co dotąd powiedzieliśmy **napawa** nas zupełną wiarą i otuchą w przyszłość.

A jednak....

Nie wolno zamykać oczu na pewne niebezpieczeństwa, jakie grożą tym ziemiom wskutek niesłychanych warunków politycznych, w jakich się znajdują.

Spisz i Orawa są jedynym terenem plebiscytowym, znajdującym się do dziś dnia pod okupacyą państwa ubiegającego się o jego przyłączenie.

Koalicya nie objęła administracyi Spisza i Orawy, mimo, iż kilkakrotnie już to zapowiadała.

Ten stan rzeczy jest wręcz fatalny. Czesi wykorzystują zwłokę koalicyi, **tłumacząc ludności, iż ze Spisza i Orawy wogóle nie wyjdą, że koalicya pozostawi im kraj bez plebiscytu i t. d. Ludność jest wskutek tego zaniepokojoną i zdenerwowaną w najwyższym stopniu.**

Nie trzeba dodawać, że **okupacya czeska uniemożliwia swobodę ruchów polskiej ludności, która nie może porozumiewać się z sobą i naradzać o swej przyszłości.** Dlatego musimy żądać,

aby koalicya zdobyła się wreszcie na natychmiastowe obsadzenie terenów plebiscytowych i uwolnienie ich mieszkańców od zmory czeskiego panowania.

Dalszym postulatem naszym jest **wycofanie żandarmeryi czeskiej ze Spisza i Orawy.** Żan-

darmerya ta, podobnie jak na Śląsku Cieszyńskim gnębi i terroryzuje ludność, **orgnizuje bandyckie bojówki, które mają w chwili zajęcia kraju przez koalicyę rozpocząć pogromy Polaków. Niema wprost mowy o tem, aby plebiscyt mógł odbyć się pod „osłoną" czeskich żandarmów.**

Jeżeli te zasadnicze postulaty zostaną spełnione — Spisz i Orawa będą nasze. Na nic nie przyda się wówczas Czechom ich łotrowska agitacya, obliczona na otumanienie ludu.

Jakimi zaś środkami agitacya ta posługuje się, jak nie cofa się przed żadnem kłamstwem, niech świadczy następujący fakt:

Ludność terenów plebiscytowych zaopatruje się wobec braku np. nafty w Czechach w produkt ten na terytoryum Rzeczypospolitej. Agitatorzy czescy przeszkadzali początkowo ludności w przechodzeniu granicy; obecnie wzięli się na inny „trick". „Idźcie do Polski po naftę" — mówią — „zapłaciliśmy ją dla was i Polacy muszą wam jej dostarczać". W ten sposób chcą 1-o) wywołać wrażenie, że opiekują się ludnością; 2-o) sparaliżować ujemne dla nich skutki nędzy czeskiej na nastroje mieszkańców.

Ludność jest jednak zbyt uświadomiona aby brała się na podobny „kawał".

Reasumując stwierdzamy,

że widoki plebiscytu spisko-orawskiego są jaknajpomyślniejsze, że jednak koniecznem jest usunięcie z obszarów plebiscytowych najezdniczych wojsk i żandarmeryi.

Nieodzowną jest także wytężona uwaga opinii polskiej, która powinna czujnie obserwować wypadki i spieszyć z wydatną pomocą pracującym wzorowo i wytrwale działaczom komitetu obrony naszych kresów południowych w Nowym Targu.

R.

W piątek 'wycofają się Czesi ze Spisza i Orawy.

Cieszyn. (PAT) Oficer łącznikowy polski przy międzynarodowej komisyi w Cieszynie otrzymał ificyalnie zawiadomienie, że wojska czeskie na Spiszu i Orawie otrzymają rozkaz wycofania się z terenów plebiscytowych w piątek 26 b. m.

Cieszyn. (PAT) Międzynarodowa komisya wydała komunikat, w którym, celem usunięcia wątpliwości co do sprawy ewakuacyi Spisza i Orawy przez wojska czeskie, podaje, że 1) obszary plebiscytowe Spisza i Orawy będą opróżnione przez wojska czeskie i obsadzone przez wojska koalicyjne, 2) międzynarodowa komisya przez swoją delegacyę obejmie administracy tych obszarów aż do ukończenia plebiscytu. Dalej podaje komunikat, że zarządzenia te będą jaknajrychlej przeprowadzone. Równocześnie komisya wzywa ludność6 do zachowania spokoju i do pracy dla dobra tych obszarów.

Rugi Polaków nie ustają.

Frysztat. (PAT) W Rychwałdzie Czesi przeprowadzają dalsze rugi. W niedzielę **wydalono stamtąd 6 obywateli, właścicieli domów, od lat osiadłych w gminie.** Rozkaz opuszczenia Rychwałdu, doręczony im na piśmie, obejmował **pogróżki, że jeżeli do 24 godzin się nie wyniosą, będą pobici i zniszczeni.**

Czesi w roli francuskich żołnierzy!

Cieszyn. (PAT) Wielkie **wzburzenie** wywołał tu następujący wypadek: Dnia 22 bm. 12-tu żołnierzy francuskich prowadzonych przez 4 cywilnych, wśród których znajdował się jeden agent czeski, **usiłowało aresztować na dworcu obywatela z Karwiny, Franciszka Golasowskiego.** Komndant patrolu dostrzegłszy Golasowskiego zawołał nań głośno po czesku. **Golasowskiemu udało się uciec, ohociaż strzelano za nim trzy razy.** Wzburzenie wywołuje ta okoliczność, że **w roli francuskich żołnierzy występują Czesi.**

Polacy cieszyńscy oczekują spokojnie wyniku plebiscytu.

Wiedeń (PAT). „Wiener Allg. Zeitung" zamieszcza wywiad z posłem Tadeuszem Regerem o kwestyi cieszyńskiej. Poseł Reger przedstawił gwałty, dokonywane na ludności polskiej przez Czechów i zakończył oświadczeniem, że **mimo terroru i mimo kupowania głosów — Polacy oczekują spokojnie rezultatów plebiscytu,** ponieważ słuszność jest po ich stronie.

---o---

Agitacya monarchistyczna w Czechach.

Praga. (PAT) „Czeskie Słowo" ogłasza **rewelacye,** skierowane przeciw Związkowi Pomocy dla stanu średniego w Pradze. Pismo twierdzi, że Związek ten, **za pośrednictwem Wiednia, otrzymał z Berlina olbrzymie sumy na agitacyę monarchistyczną w Czechach. Kierownikiem tej agitacyi był agent Kappa,** generał Normann.

Celem „legionarzy" czeskich socyalistyczna republika.

Praga. (PAT) W ostatnim numerze pisma „Prerod", organu Związku czeskich Legionarzy, jest wezwanie do wszystkich Legionarzy, aby wzięli udział w wyborach. Celem Legionarzy, głosi odezwa, powinna być socyalistyczna republika.

Bolszewicy ponawiają gwałtowne ataki.

Warszawa. (Tel. M.) Z frontu donoszą, że **ataki bolszewików pod Zwiahlem są w ostatnich dniach ponawiane coraz częściej i przy użyciu wielkich sił.** 20 bm. **zaczął się napór pułków rzucanych do ataków, wedle dawnej taktyki generałów carskich, falami koncentrycznymi.** Podczas tego naporu **użyte były tanki,** zdobyte na Denikinie. **Oddziały bolszewickie zostały złamane i pobite na głowę. Dwa tanki wojska nasze odcięły od reszty, z tych jeden dostał się nienaruszony w nasze ręce. Spodziewane są nowe zacięte bitwy, albowiem nieprzyjaciel ponawia ataki z wielką gwałtownością.**

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu gen. z 23 marca: Nieprzyjaciel ponowił **zacięte ataki na całej rozciągłości frontu poleskiego** ze szczególnym uporem uderzając na Szeliszcze wzdłuż linii kolejowej Rzeczyca-Kalinkowice i na wieś Habnoje. Po kilkugodzinnych walkach **ataki zostały odparte.** Na Wołyniu bolszewicy w dniu wczorajszym po długiem przygotowaniu artyleryjskim **przeszli do ataku na linię rzeki Służy między Ostrapolem a Lubarowem.** Uporczywe usiłowania **sforsowania rzeki,** powtarzające się kilkakrotnie, zostały **udaremnione przez męstwo naszych żołnierzy i energicznie prowadzone manewry.** Na odcinku Zwiahla **nieprzyjaciel,** wyczerpany poprzedniemi bezowocnemi atakami, **ograniczył się do ostrzeliwania ogniem artyleryi naszych pozycyi,** usiłując równocześnie zaskoczyć kawaleryą wysunięte nasze placówki. Na przedpolu Olewska trwają **zacięte walki z nacierającemi kolumnami bolszewickiemi.** Również **na Podolu ataki bolszewickie trwają na odcinku Latyczowa.** Po ich odparciu **oddziały nasze przeszły do kontrataku, zdobyły kilkanaście karabinów maszynowych i wzięły znaczną ilość jeńców.** Również **udaremniony został atak nieprzyjacielski na Karaczyjowce i Nową Uszycę.** Pierwszy zastępca szefu sztabu **generalnego Kuliński,** pułkownik.

Gen. Henrys wierzy w armię polską.

Warszawa. (Tel. M.) Z Otoczenia gen. Henrysa dochodzą następujące wiadomości z ostatniej podróży gen. Henrysa na front wschodni. Gen. Henrys zwiedził front podolski, wołyński i litewsko-białoruski, odnosząc **wielką wiarę i ufność w przyszłość armii polskiej.** Uzbrojenie tej armii oraz jej wyekwipowanie uznał generał za zadowalające. Przyrzekł w końcu przyczynić się do **usunięcia braków aprowizacyjnych.**

Brednie Litwinowa o „imperyalizmie" polskim.

Paryż (Havas) Kopenhadzki korespondent „Petit Parisien" miał wywiad z Litwinowem. Litwinow oświadczył, że **rząd sowietów będzie gotów do rozbrojenia, gdy nie będzie się czuł zagrożony. Jedynem niebezpieczeństwem jest imperyalizm polski. Rosya ofiarowała Polsce pokój, lecz nie dopuści do inkorporacyi obszarów zamieszkanych przez ludność niepolską.** Rosya rozbroi się, gdy pokój będzie zagwarantowany i zaproponuje spłatę długów.

Groźba przesilenia w ministerstwie pracy.

Warszawa (tel. M.). W kuluarach Sejmu opowiadają, że z powodu strajku górników w Zagłębiu Dąbrowskiem, którego zażegnanie jest utrudnione wskutek żądania P. P. S., **aby przedstawicieli polskich związków zawodowych wykluczyć z pertraktacyi z pracodawcami — możliwe jest przesilenie w ministerstwie pracy. — N. Z. R. oświadczył podobno, że jeśli rząd uwzględni stanowisko socyalistów, odwoła ministra Pepłowskiego z gabinetu.** W konsekwencyi oznaczałoby to **wycofanie się z większości frakcyi N. Z. R., liczącej 15 posłów.** Premier Skulski czyni zabiegi, aby konflikt załatwić kompromisowo.

Prasa domaga się ustąpienia prof. Grabskiego ze stanowiska prezesa kom. spraw zagranicznych.

Warszawa (Tel. M.- Prasa warszawska domaga się od **posła Stan. Grabskiego, aby ustąpił ze stanowiska prezesa komisyi spraw zagr. ponieważ znajduje się on teraz w opozycyi przeciw polityce gabinetu Skulskiego.** W parlamentaryzmie jest przyjęte, że na czele komisyi budżetowej i spraw zagranicznych stoją zwykle posłowie, którzy należą do większości i idą razem z gabinetem Ponieważ pos. Grabski zwalcza politykę zagraniczną rządu, przeto powinien ustąpić.

Kandydatura dra Dąbrowskiego niespodzianką.

Warszawa (Tel. M.) Poniedziałkowa uchwała Rady Ministrów w sprawie powołania dra Stefana Dąbrowskiego na stanowisko podsekret. stanu min. spraw. zagranicznych zaskoczyła niespodzianie warszawski świat polityczny. Dziwić się temu nie można, gdyż jak opowiadają, nawet **sam min. Patek** w chwili przybycia na to nocne posiedzenie Rady Ministrów **nie wiedział, że kandydatura taka wpłynie na porządek obrad.** Mówią, że propozycyę powołania do min. sprw zagran. p. Dąbrowskiego podał premier Skulski, po naradzie ze swymi kolegami frakcyjnymi z narodowego Zjednoczenia ludowego i za zgodą Związku ludowo-narodowego.

O nowym wiceministrze Dąbrowskim opowiadają, że jest **on obeznany gruntownie z zagadnieniami polityki zagranicznej. W czasie wojny stał konsekwentnie po stronie Ententy — w czasie zaś waśni ukraińskiej wziął wybitny udział w obronie Galicyi wschodniej.** Dr. Dąbrowski jest **członkiem zarządu nar. zjednoczenia ludowego.**

Utworzenie czterech województw zadecydowane.

Warszawa (PAT). Rada ministrów przyjęła dnia 22 marca następujące projekty ustaw: o **organizacyi Urzędu Ziemskiego,** o organizacyi ludowego szkolnictwa rolniczego, oraz o **tymczasowej organizacyi władz administracyjnych drugiej instancyi na obszarze byłego Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Księstwem Krakowskiem, przyczem zadecydowano utworzenie czterech województw z siedzibą w Krakowie, Lwowie, Tarnopolu i Stanisławowie.** Nadto przyjęto wniosek ministerstwa poczt i telegrafów o podwyższenie opłat pocztowych i telegraficznych od dnia 1 kwietnia b. r., oraz wniosek ministra spraw zagranicznych w sprawie przystąpienia Polski do „Międzynarodowej Unii publikacyi taryf celnych". (Na wojewodów upatrzeni są w Krakowie dr. Gałecki, we Lwowie hr. Skarbek, w Tarnopolu p. Cieński, w Stanisławowie Rusin Decykiewicz — przyp. Red.).

Sensacyjny proces dyrektora teatru i recenzenta.

Warszawa. (Tel. M.) W warszawskim świecie artystycznym budzi wielkie zainteresowanie **proces dyrektora teatru Polskiego, dra Szyfmana, wytoczony recenzentowi „Gazety Warszawskiej" Pieńkowskiemu,** który na łamach swego dziennika **napiętnował dyr. Szyfmana jako człowieka, prowadzącego teatr na bezdroża** i czyniącego z aktorów polskich „szabesgojów". Dla udowodnienia bezpodstawności zarzutów mają zeznawać przed sądem pp.: Artur Oppman, Ignacy Baliński, Makuszyński, Osterwa, Kamiński, Leszczyński, Lorentowicz, Noskowski i Wł. Rabski.

---o---

O przejęcie austryackich pożyczek wojennych w Małopolsce.

Kraków, 24 marca.

(R) P. minister skarbu zapowiedział wczoraj delegacyi lwowskiej, jaka się u niego zjawiła, że instytucye dobra publicznego, które pod przymusem władz zaborczych subskrybowały austryackie pożyczki wojenne, nie poniosą szkody. Będą one mogły przy odpowiednim udziale w subskrypcyi, przemienić obligacye dawnych austryackich pożyczek wojennych na polską pożyczkę państwową. Instytucye, za które rząd odpowiada, są — rzecz jasna — zabezpieczone od wszelkich strat.

Dobrze się stało, że nasz rząd zdobył się na rozumną decyzyę w tej mierze. Jego stanowisko negatywne albo przewlekające naraziłoby na szwank, a może i na rychłą katastrofę kasy sierocińskie, kasy oszczędności, fundusze emerytalne, zakłady ubezpieczeń społecznych i t. d., a więc instytucye, w których spoczywa grosz warstw najuboższych, albo też takie, których kapitały ratują sfery ekonomicznie słabe w najcięższych chwilach życia. Wobec widma bankructwa stanęłyby dalej kasy reiffeisenowskie i setki stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych. Co za następstwa miałoby to, nie trzeba chyba udowadniać.

Dotychczasowa decyzya rządu oznacza jednakowoż dopiero częściowe załatwienie sprawy.

Wiadomo bowiem, że olbrzymie rzesze osób prywatnych, a w szczególności kupiectwo i włościaństwo, terroryzowane były przez Austryaków w kierunku subskrybowania pożyczek wojennych.

Nie wolno rujnować tej kilkusettysięczn. masy obywateli, karać ich za niepopełnione winy. Nie wolno tem bardziej, że stanowią one ważne filary naszej struktury ekonomicznej i że ich katastrofa finansowa odbiłaby się fatalnie na całokształcie gospodarki społecznej. Jeżeli uratujemy kupców i wielu włościan przed stratą wpłaconego na pożyczki austryackie kapitału, nie wyrzucimy grosza. Umożliwimy im bowiem egzystencyę, a przez to dalszą produktywną pracę. Zwiększona siła podatkowa każdej uratowanej w ten sposób jednostki powetuje stokrotnie pozorną stratę.

Poruszone tu postulaty omawiane były także na onegdajszej konferencyi u ministra Grabskiego. Przemawiał w tej sprawie jeden z delegatów lwowskich. P. Grabski przyrzekł rozpatrzyć jeszcze rzecz w tym kierunku, zapowiedział ponowną dodatkową regestracyę pożyczek austryackich w Małopolsce i zapewnił, że obawy, jakoby rząd zamierzał w kwestyi pożyczek skrzywdzić naszą dzielnicę, która — jak sam zaznaczył, — tak ciężkie w czasie wojny poniosła straty, są nieuzasadnione.

Małopolska przyjmuje z zadowoleniem oświadczenie to do wiadomości i pragnie, aby czyny ministra odpowiedziały jego słowom.

Zbytecznem jest podkreślanie, że nasza dzielnica, która złożyła już tyle dowodów zrozumienia potrzeb państwa, weźmie w subskrypcyi polskiej pożyczki państwowej czynny i masowy udział. Nie będzie to „wzajemnością wobec rządu“ — jak się wyraził p. Grabski, — lecz wypływem patryotyzmu i zmysłu obywatelskiego Małopolski.

Wiele kroków naszego ministerstwa skarbu rozgoryczyło ludność galicyjską, stworzyło ferment i opóźniło tempo zacierania się różnic dzielnicowych, tego spadku niewoli. Oby dalsze postępowanie rządu dopomogło ludności do rychłego zapomnienia o dotychczasowych błędach, wzmocniło siłę i jedność państwa.

Rozczarowanie.

Kraków, 24 marca.

Stosunki francusko-amerykańskie układają się w znak — rozczarowania. „Matin“ pisał niedawno: „Nie pora już imaginować sobie, że nasi sprzymierzeńcy pospieszą nam na pomoc z sentymentalności lub uznania“.

Nic prawdziwszego, jak zastosowanie tej uwagi do stosunków francusko-amerykańskich. Uwolnieni od troski wojennej wobec pokonania już Niemiec, Amerykanie oddali się interesom, a wiadomo, że w interesach niema miejsca na „sentyment“.

Amerykanie nie patrzą teraz inaczej na Francyę, jak tylko przez oczy „businessu“ yankesów i kiedy zdarza się im czasem, że przypomną sobie heroizm, okazany przez Francyę w czasie wojny i prawie niepowetowane ofiary, poniesione dla uratowania cywilizacyi, to zdarza się to jedyne przy rzadkich okazyach, na bankiecie dyplomatów, przy wręczaniu krzyża zasługi lub jakiejś rocznicy, przypominającej przeszłą chwałę Francyi.

Frank ulega w dalszym ciągu deprecyacyi, a — jak stwierdzają pisma francuskie — nic się nie czyni, aby podnieść jego wartość. I nic się w tym kierunku nie uczyni. A dlaczego? Skąd płynie ta obojętność?

Przedewszystkiem — odpowiada na to pytanie prasa francuska — dlatego, że w zachowaniu się Amerykanów wobec nas jest brak bezwzględnego zaufania.

Od jakiegoś czasu pewni finansiści amerykańscy uwzięli się, aby ostrzedz swych współrodaków przed akcyą finansową na korzyść krajów sprzymierzonych. Od chwili głośnej publikacyi p. t. „What happened to Europe“, byliśmy świadkami antikoalicyjnej kampanii finansowej, która, jakkolwiek pozornie przynajmniej, nie była zorganizowana, niemniej jednak była skuteczna.

W artykułach dziennikarskich, w przemówieniach i broszurach, rozrzuconych szeroko, była jedynie mowa o niewypłacalności Europy, o bliskiem bankructwie Francyi i jej sprzymierzeńców i to do tego stopnia, że zdarzali się w Nowym Jorku nawet Francuzi, odradzający swym przyjaciołom kupno francuskich papierów pożyczkowych, wydanych w Ameryce.

A wreszcie sytuacya polityczna. Wybory są bliskie i dwie wielkie partye, które dzielą prawie na połowę naród amerykański, obserwują się z najbaczniejszą uwagą. Obie strony zachowują rezerwę polityczną i ekonomiczną. Republikanie odmawiają przyznania sprzymierzonym wszelkich kredytów, w zamiarze szkodzenia rządowi.

— Niemożliwością jest służyć kredytem Europie! — oświadczył niedawno jeden z najpotężniejszych amerykańskich magnatów finansowych, gdyż nowe prawa fiskalne sparaliżowały zupełnie akcyę banków.

Prawa te zostały uchwalone za administracyi demokratów przez kongres demokratyczny, łatwo więc jest zrozumieć cel, do jakiego zmierzają bankierzy republikańscy.

Tymczasem cierpi Europa, cierpią przedewszystkiem te państwa, które najbardziej zostały przez wojnę zniszczone i najbardziej zatem amerykańskiej pomocy finansowej potrzebują. Na liście tych państw Francya, Belgia i Polska zajmują pierwsze miejsca. **(—ckl).**

ALEKS. JORDAENS.

Kobieta, która zgubiła swoje odbicie...

Groteska. 1

Pani Ewa była w nadzwyczajnym humorze.

Dopiero przyniesiono jej niezwykle elegancki, u pierwszorzędnego krawca uszyty jasno-popielaty kostyum, istne arcydzieło szyku, który leżał doskonale, uwydatniając jej wspaniałą, bujną figurę. Pozatem wczoraj dostarczyła jej znana w mieście modystka dostosowany do tego fantastyczny kapelusz ze wspaniałym rajerem, harmonizujący doskonale z jej twarzą.

Był więc powód do niebywałej uciechy.

Wybierała się właśnie na popołudniowy spacer. Wczesna wiosenna pogoda dopisywała. Kwietniowe słońce rzucało jasne, radosne promienie.

Pani Ewa w duszy wyobrażała sobie, jak to pójdzie przez ulicę wyprostowana, dumna, przeprowadzana uwielbiająco-zaczepnym wzrokiem mężczyzn i zazdrosnym kobiet.

Dzieci wyprawiła z boną na spacer, mąż na dwa dni wyjechał, miała więc czas wolny zupełnie.

Ubrana była już całkowicie, ufryzowana, uperfumowana, miała tylko włożyć żakiet i ów kompletujący toaletę kapelusz. Wzięła go w rękę i przybliżyła się do ogromnego lustra w złotych szerokich ramach, chcąc przed niem włożyć go na głowę.

Podniosła rękę w górę, spojrzała w lustro i krzyknęła przeraźliwie. Ów wymarzony kapelusz wypadł jej z ręki i potoczył się w drugi kąt pokoju. Ona sama zachwiała się i siłą woli wsparła o konsolę.

W lustrze nie zobaczyła wcale odbicia swej postaci.

Stała chwilę jak nieprzytomna z zaciśniętemi powiekami, a gdy się ocknęła, przetarła oczy i spojrzała znów w zwierciadło, lecz również bez skutku. Tafla lustra stała zimna, martwa jakby urągając przyjętym prawom i bezlitośnie z pani Ewy szydząc. Zdenerwowana kobieta przypadła do stołu, ściągnęła z niego kosztowną haftowaną serwetę, zwinęła w kłębek i poczęła trzeć lustro z całej siły.

Lecz to również nie pomogło.

Opanowana bezmiernym strachem, usiadła przygnębiona na krześle i tak trwała jak napół przytomna, nie mając odwagi podnieść oczu na nieszczęsne lustro.

Szczebiot dzieci wracających ze spaceru wyrwał ją dopiero z odrętwienia. Otoczyły ją dokoła witając, całując i opowiadając o doznanych wrażeniach. Przez chwilę słuchała i cieszyła się ich gwarem, lecz gdy wzięła w ręce główkę najstarszego synka i przybliżyła usta swoje ku niej, z przerażeniem skonstatowała, że w jego źrenicach twarz jej nie odbiła się.

Wstała więc gwałtownie z krzesła i pospieszyła do drugiego pokoju, gdzie wisiało starożytne stylowe lustro i skierowała wzrok swój ku niemu — lecz i tu również siebie nie ujrzała. Wpatrując się bacznie widziała jednak w nim odbicie całego pokoju, mebli, obrazów, kwiatów.

Co to ma znaczyć?

Spojrzała po sobie. Widziała niewyraźne kontury swych rąk, sukni, bucików.

Umarła czy żyje? Czy też obłęd jakiś mózg jej zamroczył...

Na rozmyślaniach przeszedł jej cały wieczór. Niespokojna położyła się do łóżka, lecz nie mogła ani zasnąć, ani znaleść spokoju. Nareszcie nad ranem zdrzemnęła się trochę, lecz przebudziła się gdy tylko świtać zaczęło.

Był jeszcze półmrok, gdy siadła gwałtownie na łóżku i odrazu chwyciła za stojące obok lusterko.

Znowu to samo. Wizerunku jej ani śladu.

Zdenerwowanie i niepokój zmusiły ją do natychmiastowego wstania z łóżka.

Zbliżyła się ku miednicy napełnionej wodą, przechyliła się nad nią, lecz i tu odbicia jej nie było.

Ubrawszy się poczęła niespokojnie krążyć po pokoju, rozmyślając nad tem wszystkiem.

Ledwie doczekała ósmej i nie mówiąc nawet dokąd idzie, wyszła.

Szła do lekarza chcąc się go poradzić i zapytać.

W pustej jeszcze poczekalni kazano jej czekać na rozpoczęcie godziny ordynacyjnej.

Po długiej chwili wreszcie poproszono ją do sali przyjęć, a lekarz znanej w mieście sławy, spytał jej uprzejmie z czem do niego przychodzi.

Zaaferowana i zdenerwowana opowiedziała mu prędko swą historyę. Lekarz badawczo patrzył na nią szeroko otwartemi oczyma. Myślał, że bredzi. Wziął ją za puls, skonstatował, że puls był normalny. Zbadał serce, było zdrowiuteńkie. Przyniósł z sąsiedniego pokoju lustro i postawił przed nią. Widział ją doskonale.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Organizacya handlowa wsi polskiej.

(Wywiad z dyrektorem Andrzejem Bajdą).

Kraków, 24 marca.

Jeden z naszych współpracowników uzyskał w wywiadzie z dyr. Związku ekonomicznego kółek rolniczych p. A. Bajdą następujące nader interesujace szczegóły, dotyczące rozwoju prowadzonej przez niego instytucyi.

Po nastaniu ery konstytucyjnej w Austryi, Polacy zamieszkujący Galicyę poczęli się natychmiast organizować w różne Stowarzyszenia zawodowe, aby w łonie tychże pielęgnować ducha polskiego, polską kulturę, oraz podnosić ekonomicznie swych członków.

Na pierwsze miejsce wśród takich zrzeszeń wybiło się Towarzystwo kółek rolniczych, które założone w r. 1882 opasało gęstą siecią cały kraj, tak, że z końcem roku 1918 tj. po rozpadnięciu się Austryi istniała już **około 3000 Kółek rolniczych.** Ludzie światli kierujący po wsiach i miasteczkach Kółkami rolniczymi urządzali obchody narodowe, kursa gospodarczo-weterynaryjne i rolnicze, kursa dla gospodyń wiejskich, kursa straży pożarnej, a **poza tym kierunkiem kulturalno-oświatowym zakładali osobne Sklepy Kółek rolniczych po wsiach.** Z biegiem czasu zorganizowano w miastach osobne hurtownie dla Kółek rolniczych tak, że dzisiaj istnieje **takich hurtowni 140 pod nazwą Składnice Kółek rolniczych.**

Na czele tej organizacyi handlowej stoi **Związek ekonomiczny Kółek rolniczych** w Krakowie, z Oddziałem we Lwowie, i ekspozyturą w Gdańsku. Wedle postanowień statutowych Kółka rolnicze muszą być członkami powiatowych Składnic Kółek rolniczych, zaś Składnice Kółek rolniczych są członkami Związku ekonomicznego Kółek rolniczych i 10 procent swego kapitału udziałowego muszą Składnice złożyć w Związku Ekonomicznym Kółek rolniczych jako swój udział.

W przeciągu kilku lat stał się Związek Ekonomiczny Kółek rolniczych największą społeczną kooperatywą handlową w Małopolsce, zorganizowany w r. 1911 jako Stowarzyszenie zarobkowe z ograniczoną poręką z kapitałem udziałowym 30.000 K posiada już dzisiaj **udziałów przeszło K 2.000.000** a nadto znaczny fundusz rezerwowy. Obrót kasowy wynosił w r. 1919 **228,156.265 K,** zaś ogólny obrót rachunkowy wynosił **K 1,150.475.038.**

Aby sobie wyrobić sąd o sprawności handlowej tej placówki gospodarczej pracy polskiej wystarczy podnieść taki moment, że gdy z końcem roku ubiegłego zapanował w Bankach brak gotówki obrotowej, potrafił Związek Ekonomiczny Kółek rolniczych zebrać od swych Składnic gotówką przeszło **K 13,000.000,** w przeciągu tygodnia i za te pieniądze sprowadził 70 wagonów cukru, który rozdzielił między Składnice Kółek rolniczych we wszystkich powiatach Małopolski.

O rzetelności kalkulacyi przekonał się nasz współpracownik sprawdzając **naocznie z faktur ceny nabycia i ceny sprzedaży** i doszedł do przekonania, że **instytucya ta zadawalnia się minimalnem oprocentowaniem, i że cen raz ustalonych nie podwyższa chociażby ten towar na targu znacznie podrożał,** toteż zachodzą wypadki, że Związek Kółek rolniczych w danej chwili miał niższe ceny od cen fabrycznych o ile fabryka w międzyczasie swój cennik podwyższyła. Na zapytanie czy instytucya przy takiej polityce handlowej dobrze wyjdzie, bo przecież może braknąć jej kapitału obrotowego, wyjaśnił Dyr. Bajda, iż **zadawalnia się zupełnie zyskiem raz skulkulowanem,** że w razie potrzeby uzupełnienia kapitału obrotowego **odwoła się do swych udziałowców o podwyższenie udziałów,** a do podwższenia cen nigdy nie dopuści, na tem bowiem polega różnica między kooperatywą handlową, a kupnem prywatnym, który nie mając innych źródeł uzupełniania kapitału obrotowego, zmuszony jest nieraz podwyższyć ceny towaru na składzie posiadanego.

Oceniając znaczenie tych kooperatyw handlowych ze stanowiska społecznego, musi każdy nieuprzedzony stwierdzić, że **oddały one społeczeństwu w czasie wojny nadzwyczaj wielkie usługi,** że były hamulcem w podwyższaniu cen a kupiectwu prywatnemu zwłaszcza rzetelnemu niczem nie zaszkodziła, gdyż nie prowadzą walki konkurencyjnej, lecz uzupełniają tylko braki w dziedzinie handlowej, spełniając zadanie wielkich hurtowni opartych o tysiączne rzesze udziałowców.

Zaznaczyć w końcu możemy, że Związek ekonomiczny Kółek rolniczych **rozwija swą działalność jedynie po wsiach i małych miasteczkach,** spełniając misyę nietylko kulturalną lecz i handlową.

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert inauguracyjny „Echa".

Jednym dowodem więcej, że Kraków w tych ciężkich i smutnych warunkach egzystencyi rusza się i żyje, był koncert inauguracyjny „Echa".

W tych czasach stworzyć komplet złożony z 50 śpiewaków, którzyby pracowali intenzywnie do tego stopnia, by opanować cały wcale pokaźny program na pamięć, jest rzeczą niezwykle trudną i może się powieść tylko człowiekowi o niezniszczalnej energii i pełnem zapału się siebie — takim człowiekiem jest dla „Echa" p. Maryan Fontana, prezes towarzystwa „Echo", którego niezmordowanej działalności należy przypisać w znacznej mierze powodzenie sobotniego koncertu.

„Echo zasługuje tem bardziej na poparcie, ze powstało li tylko z umiłowania pieśni polskiej bez żadnych ubocznych celów i korzyści, a stawia sobie cele jak najwznioślejsze, pragnąc stanąć na tej wyżynie, na jakiej stoi śpiew chóralny w innych krajach.

Sobotni koncert wykazał, że chór nie przeliczył się z własnemi siłami stawiając sobie tak wysokie zadania, bo po pięciomiesięcznem istnieniu dokonał tego, czem dotąd żadne krakowskie towarzystwo śpiewackie nie mogło się poszczycić.

Wielką zasługę w powodzeniu ponoszą dyrygenci p. Walewski i p. Isakowicz, którzy starali się o zachowanie jak najwyższego poziomu kulturalnego produkcyi.

Chorą p. Josztównę zastąpiła w ostatniej chwili p. Jaworzyńska, której zalety głosowe i interpretacyjne mieliśmy sposobność podziwiać w szeregu pieśni.

Publiczność z prawdziwym entuzyazmem powitała te niezwykle wartościowe produkcye.

K. Lewicki.

MIGAWKI KRAKOWSKIE.

Niewolnica mody.

Pani Zofia jest fanatyczką mody. Toaleta jej — to zawsze nieodmiennie „le dernier cri", nakreślona według planów paryskich czy londyńskich mistrzów kunsztu krawieckiego, choćby te nakazy tyranów mody były jak najdziwaczniejsze, jak najbardziej ekstrawaganckie... Jeśli moda nakaże w zimie marznąć w przejrzystej sukni, a w lecie pocić się w futrze, — nie ośmieli się z pewnością sprzeciwić woli jej królewskiej mości... Gdy modnym będzie kolor zielony — oblecze się w szaty barwy młodej trawy, choć wie, że jej w tym kolorze fatalnie... Spęta swe bujne biodra wązką spódnicą, przemaluje czarne włosy na jasne, zmieni cerę, brwi, figurę, perfumy, — jednem słowem wszystko, wszystko u niej musi być ultra-modne...

Dzisiaj gdy ujrzałem przed sobą panią Zofię, zawahałem się w pierwszej chwili, czy to ją istotnie widzę przed sobą, czy też jakiegoś męskiego jej sobowtóra... Męski kapelusz, męski stojący kołnierzyk z czarnym „motylkiem" i męski półkożulek i laseczka w ręku...

— Pani Zofio, to pani?

— Ależ oczywiście, że ja!

— A cóż znaczy to przebranie?

— Najświeższa moda. Ja pierwsza wprowadzam ją w życie! — oświadczyła z tryumfującym uśmiechem.

— Więc kobiety zaczną teraz nosić wysokie sztywne kołnierzyki i półkoszulki męskie? teraz kiedy dla mężczyzn ich brakuje, a ceny dochodzą do zawrotnej wysokości?!

— Właśnie!... tem większy szyk, tem pikantniejsza moda!...

— A więc gdy nam zbraknie ziemniaków, umieści pani w swych różowych uszkach dwa kartofelki — to będzie dopiero szyk, co?

— Rozumie się, jeżeli to tylko będzie modne!...

O! pani Zofio!... o biedna niewolnico mody!...

Mir.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Środa **24** Marca

Św. Tymoteusza

Wschód słońca 6·35

Zachód słońca 6·59

Długość dnia 12·15

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Miłosierdzie".
Czwartek popoł.: „Kościuszko pod Racławicami".
Wieczór: „Miłosierdzie".
Piątek: „Ponad śnieg".

TEATR „BAGATELA".

Środa: „Zielony frak".
Czwartek popoł.: „Wuj Bernard".
Wieczór: „Zielony frak".

TEATR POWSZECHNY.

Środa: „Opowieści Hoffmana".
Czwartek popoł.: „Odrodzenie".
Wieczór: „Oj młody, młody".
Piątek: „Oj młody, młody".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Środa: „Polska krew".
Czwartek popoł.: „Manewry jesienne".
Wieczór: „Targ na dziewczęta".

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Czwartek, prof. Józef Flach: „Sławne pary kochanków", część 4-ta: Szalony Orland i Angelica.

KOLLEGIUM WYKŁADOW NAUKOWYCH. Rynek główny. Linia A—B L. 39.

Środa, Józef Wittlin: ze „Zdroju" i „Skamandra"
Wieczór autorski.

—o—

Milukow atakuje Polskę!

Warszawa (tel. M.). Przywódca kadetów Milukow, bawiący obecnie w Paryżu, zamieścił w tamtejszym miesięczniku francuskim „Rosya dzisiejsza i jutrzejsza" artykuł p. t. „La Pologne et la Russie", w którym **omawia politykę polską na kresach.** Zbija on obydwie oryentacye polskie co do sposobu rozwiązania sprawy kresów i dowodzi, że jedna i druga oryentacya mają na celu powiększenie Polski drogą „niesłusznego objęcia w posiadanie", któreby było **poważną obrazą Rosyi.** Jak zwykle, tak i w tym wypadku **Milukow dopuścił się szeregu nieścisłości i wykrętów,** które ilustrują dwa szczegóły. I tak: „Kuryer Warszawski" nazywa on organem Dmowskiego, a o „Czasie" powiada, że jest to pismo lewicowe.

—o—

Dzieci od macochy.

Dziennik rozp. Min. spraw wewn. z 6. III. br. Nr. 4. przynosi rozporządzenie Rady Min. z 16 lutego br., normujące dyety i koszta podróży dla urzędników państwowych b. **zaboru rosyjskiego.**

Zamiast słów przytaczamy cyfry, **a drugiej** kolumnie normy małopolskie.

Dyety dzienne urzędników państwowych w **obrębie** państwa (a więc i do Małopolski) w b. zaborze rasyjskim dziennie wynoszą:

W randze XI. 35 mk, X. 35 mk, IX. 40 mk, VIII. 45 mk, VII. 50 mk, VI. 55 mk, V. 65 mk, IV. 75 mk, III. 85 mk, II. 100 mk, I. 125 mk.

W Małopolsce dyety dzienne wynoszą:

W randze XI. 30 Koron, X. 30 Koron, IX. 37 Koron, VIII. 40 Koron, VII. 47 Koron, VI. 52 Koron, V. 54 Koron, IV. 65 Koron, III. 75 Koron, II. 85 Koron, I. ? Koron.

Rangi w Małopolsce odpowiadają o dwa stopnie wyższym kategoryom płacy w b. Kongresówce i tak radca w VII randze odpowiada urzędnikowi V kategoryi płacy. Jak widać ze zestawienia otrzymuje urzędnik **z Krakowa jadący do Warszawy 47 koron,** zaś **warszawski** funkcyonaryusz jadący **do Krakowa 65 marek czyli 92 korony 86 hal.,** zatem więcej niż małopolski generalny delegat.

—o—

Rozszerzenie się tyfusu brzusznego drogą wody.

Dotąd panuje zapatrywanie, że tyfus brzuszny rozszerza się głównie drogą wody do picia. Dr. Messerschmitt kierownik zakładu hygieniczno chemicznego w Hanowerze na mocy swych badań twierdzi znów, że wprawdzie zakażenie wodą do picia jest możebne, nie można uważać go jednak za główną drogę, gdyż doświadczenie własne przekonało owego lekarza, że tyfus wy-

bucha nadal epidemicznie w okolicach, gdzie zamiast studni, rzekomo nieczystych, zaprowadzono wodociągi z napewno czystą wodą.

Ilość schorzeń na tyfus po zaprowadzeniu wodociągów nie zmniejszyła się tam bardzo, choć obecnie woda jest napewne jałowa.

Napad bandytów w Grabiu pow. Wieliczka.

Wieliczka, 23 marca.

Dnia 19 b. m. w nocy nad ranem o godzinie 3 usłyszał tutejszy gospodarz, Franciszek Jeleń, jakieś szmery około drzwi koło jego obejścia, a uchyliwszy drzwi, zobaczył w ciemnościach przed sobą dwie postacie. Zoryentowawszy się błyskawicznie, o co chodzi, momentalnie zaryglował drzwi, rodzinę zaś przebudził, aby była w pogotowiu. Rozstawił więc placówki, uzbrojone w siekiery, ale w chwili tych przygotowań w ciemności błysło światło i zaraz potem **padł strzał, raniąc przytem córkę gospodarza w policzek, a syna w rękę,** na szczęście nieszkodliwie, bo mimo zranienia nie stracili odwagi.

Bandytów było trzech, a po wyjęciu okna odezwał się herszt do wspólnika: „właź!" Lampa się świeciła, gospodarz z poza swojej kryjówki wysunął w momentach niebezpiecznych siekierę, która bandytów odstraszyła. Syn zaś i dzieci ze strychu wołały o pomoc, pomagając w ten sposób ojcu.

Oblężenie takie trwało przez pięć kwadransów, aż wreszcie bandyci zniknęli w ciemnościach.

Charakterystyczną jest rzeczą, że pomimo rozpaczliwych nawoływań o pomoc nikt z bliskiego sąsiedztwa nie obudził się ze snu, pomimo, że krzyk i strzelaninę słyszano w dwóch sąsiednich wsiach, odgraniczonych tylko Wisłą.

Takim sąsiadom należy przypomnieć przysłowie: „Co mnie dziś, tobie jutro".

Bandyci nie dali za wygranę, udali się w kierunku Krakowa, a w sąsiedniej wsi, w Brzegach, **po drodze zrabowali gospodarza Jakubca.**

Żandarmerya wdrożyła śledztwo i sądzić należy, że sprawcy ci wpadną w ręce sprawiedliwości, gdyż podejrzane indywidua napotykano krytycznego wieczora we wsi z możliwością rozpoznania. N

Tragiczny wypadek z bronią.

Jan Sochor z Frydka, kierownik firmy Bałabuszyński w Krakowie, manipulując rewolwerem w mieszkaniu Heleny Bałabuszyńskiej, spowodował wystrzał, który miał tragiczne następstwa. Oto kula ugodziła obecną w pokoju bonę Smorkowską, raniąc ją śmiertelnie. Zawezwane Pogotowie ratunkowe przewiozło ją do szpitala św. Łazarza, gdzie nieszczęśliwa nad ranem wyzionęła ducha. Sochowa aresztowano, a po spisaniu protokołu pozostawiono go na wolnej stopie.

NA DZIEŃ DOBRY!

Cztery wierszyki w rymy związane
Jeden za drugim lub na przemianę
Rytm, co młotami w uszach nie dudni
Przeczytać łatwo — napisać trudniej... **Kr.**

MIANOWANIA W DYREKCYI POLICYI. Gen. delegat dr Gałecki zamianował inspektora rejonowego p. Jozefa Mohra adyunktem kancelaryjnym w IX klasie rang urzędników państwowych. Równocześnie zamianował ajentów policyjnych Michała Kolmara i Wichała Kościowa inspektorami rejonowymi w XI klasie rang urzędników państwowych.

SPRZEDAŻ CUKRU za drugą połowę grudnia i pierwszą połowę stycznia kończy się w dniu 26 bm. włącznie. Sklepy rejonowe i konsumy winne złożyć odcinki we właściwych Biurach chlebowych w dniu 27 bm. O dniu rozpoczęcia sprzedaży cukru na następny okres zawiadomi się Publiczność w najbliższych dniach.

SPRAWA WYPIEKU CHLEBA. W poniedziałek jawiła się deputacya piekarzy u p. wiceprezydenta miasta Rollego, który uwzględniając znaczną zwyżkę cen zboża pozakontyngentowego, zezwolił im aż do decyzyi przyb. Rady aprowizacyjnej na pobieranie 22 kor. za 1 kg chleba pozakontyngentowego. Spodziewać się należy, że wobec tego na razi prowizorycznego ustalenia cen chleba, wypiek tegoż nie będzie wstrzymywany. Wczoraj popołudniu odbyła się konferencya majstrów piekarskich z reprezentantami pracowników w sprawie nowego cennika.

Z TEATRU „BAGATELA". Premiera wczorajsza „Zielonego fraka" odniosła na całej linii sukces zdecydowany. Rozbawiona publiczność oklaskiwała wyborną komedyę darząc i wykonawców ustawicznemi brawami w dowód uznania i zadowolenia. Sądząc z gorącego przyjęcia nowości, komedya Fleurse'a i Caillavetta ma u nas zapewnione powodzenie i długi przed sobą szereg wieczorów, pełnych wesołości i śmiechu. Dzisiaj salę „Bagateli" po raz drugi zapełni „Zielony frak" który we czwartek wieczorem po raz trzeci pojawi się na afiszu. Jutro popołudniu z powodu święta odbędzie się także przedstawienie popołudniowe, które wypełni „Tancerka" z p. Kozłowską w roli tytułowej.

KONCERT NIEDZIELNY W „BAGATELI" (symfoniczny), poświęcony będzie muzyce rosyjskiej. Bilety nabywać już można przy kasie teatru.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś arcydzieło Offenbacha „Opowieści Hoffmana" z p. Millerem w roli tytułowej i debiutem uczennicy prof. Wahrmuta p. Preidl-Ostoi w partyi Antonii. Jutro popołudniu prześliczne „Odrodzenie", wieczorem zaś melodyjna operetka Lehara „Hr. Luksemburg". W piątek premiera jednej z najweselszych sztuk polskich, wybornej krotochwili Fredry-syna „Oj, młody, młody", z której próby pod reżyserya p. Kucharskiego są w pełnym toku.

SIEDM SŁÓW CHRYSTUSA. Oratoryum K. Garbusińskiego do słów A. Noskowskiego wykona w Wielki czwartek, dnia 1 kwietnia w Miejskim teatrze im. Juliusza Słowackiego Towarystwo Oratoryjne (Sekcya Związku Muzyków Polskich) z udziałem najznakomitszych sił miejscowych, chóru i orkiestry Związku Muzyków Polskich.

W SZPITALU OKRĘGOWYM przy ul. Wrocławskiej dnia 19 bm. odbył się obchód w dniu Imienin Naczelnika państwa. Msza polowa, patryotyczne, piękne kazanie wypowiedziane przez miejsc. ks. kapelana Krasuskiego. Obiad dla oficerów w kasynie w czasie którego p. Major Krysakowski wygłosił mowę wspaniałą i poetycką o czynach, walkach i cierpieniach i miłości kraju Naczelnika państwa. Wieczorem do żołnierzy pięknie bardzo i przystępnie w duchu patryotycznym przemówił p. Major Krysakowski. P. Bryniarski, Piłsudczyk opowiadał im jak to Naczelnik państwa cierpiąc od wrogów, kochał całem sercem Ojczyznę, jak walczył dla idei tej, jak Legiony pierwszy poprowadził na boje a całą duszą ukochał żonierza polskiego i sławę jego podniósł na nowo w całym świecie. P. Marya Westfalewiczówna pięknie wygłosiła wiersz własny, aktualny, pełen rycerskiego czaru i poezyi. Rotą Konopnickiej zakończono wieczorek.

ECHA FAŁSZERSTW STUKORONÓWEK CZESKICH. Policya krakowska aresztowała dra Marka Droelicha, kandydata adwokackiego z Nowej Białej za współuczestnictwo w fałszerstwie stukoronówek czeskich wspólnie z Miłosławem Prusą. Droelich przemycał banknoty do Czech, oraz sprowadzał farby litograficzne z Lipska.

UJĘCIE WŁAMYWACZA NA GORĄCYM UCZYNKU. Onegdajszej nocy do sklepu Haasa przy ul. Sławkowskiej włamał się Wład. Żyła. Włamania dokonał w oryginalny sposób, gdyż rozbił szybę wystawową wartości 5000 koron. Brzęk szyby zwabił spóźnionych przechodniów, którzy włamywacza ujęli i oddali w ręce policyi.

ZNALEZIENIE NOWORODKA. Robotnicy kamieniołomów w Zakrzówku znaleźli zwłoki noworodka w zupełnym już rozkładzie. Za wyrodną matką wszczęto poszukiwania.

OJ! TA WALUTA.. (m-m) W kołach teatralnych wiedeńskich krąży następująca anegdotka: pewien drugorędny aktor, który dotychczas grywał w teatrach nowojorskich, pobrał od swego dyrektora 50 dolarów zaliczki i przyjechał do Wiednia, aby tam osiąść jako rentier.

TRAN DLA DZIECI. Na ostatniem posiedzeniu lekarzy wiedeńskich doniósł prof. Eiselsberg, że otrzymał z Norwegii 15 beczek tranu, które przeznaczone będą dla dzieci. Rodzice otrzymać mogą ten lek za receptą lekarską w cenie 4 koron za 200 gramów. A gdzież tran dla dzieci polskich?

DZIECI WIEDEŃSKIE DO LOZANNY. Towarzystwo „Societe vandoise de medicine" w Lozannie oznajmiło lekarzom wiedeńskim, że lekarze lozańscy z powodu dobrej tamże aprowizacyi przyjmą chętnie na kilka tygodni u siebie celem poprawy odżywienia dzieci wiedeńskich lekarzy.

CELEM POBUDZENIA WZROSTU WŁOSÓW i paznokci zaleca dr Zuntz z Berlina spożywanie substancyi rogowej w formie nadającej się do trawienia. Preparaty takie wyrabia firma Fattinger (Berlin NWJ). Specyalnie wyrabiają też preparat dla owiec pod nazwą „Ovaqsolan" po którym rośnie owcom bardzo ładna wełna.

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO. (m-m) „Matin" donosi o wypadku niezwykłego samobójstwa: niejaki Jakób Moine, liczący lat 60, oddawna chory na neurastenię niejednokrotnie zdradzał, że myśli o odebraniu sobie życia. Swoje zamiary samobójcze zrealizował w sposób zaiste niebanalny. Rozpalił bowiem w piecu chlebowym ogień i wskoczył w płomienie. Wydobyto z pieca węglone zwłoki.

OSTATNI SZAMUELY. (m-m) „Nemzeti Ujzag" pisze, iż dwaj „ostatni Szamuely" tj. ojciec i brat osławionego Tibora zostali w Nyiregyhoza aresztowani i odstawieni do Budapesztu.

PIĘĆ WIŚNI ZA 89 FRANKÓW. Pisma paryskie donoszą, iż w stolicy Francyi na targu w Halach Centralnych, pojawiły się już pierwsze wiśnie. Niezwykle wysoka cena tej nowalii czyni ją dostępną li tylko dla „nowych bogaczy". Albowiem malutka gałązka na której czerwieni się zaledwie 5 wisienek kosztuje 89 franków. „Matin" proponuje, aby do tej kwoty dołączyć jeszcze dodatek „takse de luxe".

Wojska polskie gotowe do wkroczenia na G. Śląsk?

Bytom (PAT). „Oberschlesischer Kurier" donosi, że **rząd polski skoncentrował znaczne siły wojskowe na granicy Śląska Górnego i że rada ministrów na tajnem posiedzeniu w Warszawie postanowiła zarządzić wkroczenie wojsk polskich na Górny Śląsk, gdyby pod wpływem wypadków w Niemczech przyszło na Górnym Śląsku do rozruchów,** a wojska koalicyjne nie dały sobie rady. Pismo to podaje nawet, że w tym celu **przybywa na Górny Śląsk generał Dowbór-Muśnicki.** W związku z tą sprawą ma pozostawać wyjazd pos. Diamanda, który od dawna upatrzony jest na komisarza gospodarczo-przemysłowego na Górnym Śląsku. Rzecz oczywista, że pisma polskie **zaprzeczyły tym wiadomościom.**

Pieczę nad katolikami górnośląskimi obejmuje arcyb. Ratti.

Bytom (PAT) Pisma górnośląskie donoszą, że **pieczę duchową nad katolikami na terenie plebiscytowym górnośląskim na okres plebiscytu, powierzyła Stolica apostolska swemu posłowi w Warszawie ks. arcybiskupowi Rattiemu.** Komisya rządząca w Opolu oczekuje jego przybycia na Górny Śląsk w najbliższym czasie. Wiadomość ta wywołała **wśród ludności górnośląskiej żywe zadowolenie,** gdyż w ten sposób teren plebiscytowy został usunięty z pod wpływu konsystorza wrocławskiego co przyczyni się do **uśmierzenia zapędów germanofilskich niektórych księży górnośląskich.**

Sir Tower zakazuje Polakom pojawiać się w Gdańsku z bronią

Gdańsk (PAT). Sir Tower wydał zarządzenie, zakazujące polskim osobom pojawiania się na terytoryum Gdańska z bronią. Wojskowym polskim wolno nosić w obrębie wolnego miasta Gdańska **tylko broń sieczną.**

Wpływ gospodarczy Polski będzie w Gdańsku najsilniejszy.

Gdańsk. (PAT) Dzienniki gdańskie zamieszcza ją obszerne artykuły, poświęcone brakowi giełdy w Gdańsku i motywują **konieczność stworzenia w Gdańsku giełdy walutowej i giełdy produktów.** Dziennik gdański pisze między innemi: **Siłą rzeczy stanie się wpływ gospodarczy Polski w Gdańsku najsilniejszy.** Sprawę utworzenie giełdy w Gdańsku powinny ująć w swe ręce polskie koła bankowe i handlowe.

Tylko rozbrojenie Niemiec zapewnić może trwały pokój.

W Niemczech roi się od dział, miotaczy płomieni i karabinów maszyn.

Lyon. (PAT) „Temps", rozważając, jakie stanowisko powinni zająć alianci wobec sytuacyi w Niemczech, wskazuje, że przedewszystkiem ważnem jest, iż **Niemcy zachowały w wielkiej ilości materyał wojenny,** który znajduje się tak we formacyach dawnej armii, jak i we formacyach nieregularnych, w ochotniczych korpusach i korpusach wyborowych. Początkowo nie wierzono temu, dziś jednak widać, że **całe Niemcy roją się od karabinów i karabinów maszynowych.** Spartakowcy z zagłębia Ruhr jakby regularna armia, **posiadają miotacze min i miotacze płomieni.** Co się tyczy armat, to **Niemcy posiadają ich ponad 12.000 bądź w** spartaakowców, bądź w ręku sztabu generalnego niemieckiego. **Taki arsenał jest wielkiem niebezpieczeństwem dla pokoju. Rządy** aliantów powinny zastanowić się przedewszystkiem nad tem, w jaki sposób należy rozbroić Niemcy. Zanim przyjdzie pod dyskusyę sprawa wypędzenia spartakowców z zagłębia Ruhr. czy nie należałoby pomyśleć nad tem, w jaki sposób zmusić Niemców, czy spartakowców do rozbrojenia armii. A przed obmyśleniem środków do przywrócenia pokoju w Niemczech, czy nie należałoby zabezpieczyć swoich sąsiadów i świat cały przed niebezpieczeństwem ze strony Niemiec. Byłoby wskazanem zaprosić Amerykę do tej dyskusyi, ponieważ losy Europy także ją obchodzą. Jedynie rozbrojenie Niemiec może zapewnić trwały pokój.

Paryż (Havas). Tardieu oświadczył w sprawie sytuacyi w Niemczech, że niezbędne jest natychmiastowe zwołanie konferencyi kierowników rządów koalicyjnych, by powziąć stanowcze kroki w sprawie rozbrojenia Niemiec.

Zwycięski pochód niemieckiej czerwonej armii.

Essen (BK) Rada wykonawcza donosi: **Całe Zagłębie przemysłowe znajduje się w ręku rewolucyjnych robotników. Armia czerwona, która liczy conajmniej 50 do 60 tysięcy żołnierzy, znajduje się w zwycięskim pochodzie na Wessel** gdzie się ulokowały ostatnie wojska Reichswehry. Lewe skrzydło frontu armii czerwonej rozciąga się od Dislaken aż do Dorften. Na tej części frontu **toczą się obecnie gwałtowne walki.**

Essen (BK) Miejscowość **Walsum i Dorften zostały zdobyte przez armię czerwoną, która** przytem pojmała 900 jeńców. Wogóle odbywa się pochód w kierunku na Wessel. **Sytuacya przedstawia się dla wojsk rewolucyjnych pomyślnie.**

Londyn (B. K.). Angielskie wiadomości z obsadzonych terenów nadreńskich donoszą, że **miejscowości Duesseldorf i Elberfeld znajdują się w ręku spartakowców. W Essen panuje anarchia.** Niewątpliwie będą potrzebne znaczne masy wojsk, aby przywrócić porządek. Przywrócenie stanu legalnego i zarządzenia konieczne do tego celu są rozważane przez rządy państw sprzymierzonych.

W zagłębiu Ruhr tworzy się czerwona armia.

Wiedeń (PAT). „Wiener Allg. Zeitung" donosi z Berlina: W większej części Zagłębia Ruhr **połączyły się wszystkie trzy stronnictwa socyalistyczne** i tworzą t. zw. „czerwoną armię". Minister Giesbert i pruski minister rolnictwa Braun odjechali wczoraj do Zagłębia. Wiedze proletaryackie nie posiadają środków żywności. Z tego powodu deputacya socyalistyczna wyjechała do Berlina, aby prosić rząd Rzeszy żeby dostarczył do Zagłębia środków żywności. Próby uzyskania środków żywności z Holandyi nie powiodły się. Rząd Rzeszy nie udzieli ludności w Zagłębiu pomocy tak długo, dopóki będą tam niewyjaśnione stosunki.

Wrzenie w Berlinie.

Berlin (PAT) Ostatnia noc upłynęła tam spokojnie. Położenie niezmienione. Centralne kierownictwo strajku nawołuje robotników do wytrwania i pobudza **do zbrojnego wystąpienia przeciwko wojskom rządowym.**

Radek znajduje się i działa w Berlinie.

Berlin (PAT) **Komuniści niemieccy wiedzieli o mającym nastąpić przewrocie monarchistycznym już na 4 tygodnie przedtem.** Zamiast jednak podzielić się tą wiadomością z niezawisłymi socyalistami, **zawiadomili o tem Moskwę.** W następstwie tego **Radek zdecydował się natychmiast powrócić do Berlina. Radek wrócił tam rzeczywiście na tydzień przed przewrotem i przygotowywał ruch bolszewicki, który wybuchł po upadku Kappa. Wysyłał też wielkie sumy pieniędzy z Holandyi do Zagłębia Ruhr,** gdzie spodziewał się lepszego rezultatu, aniżeli w innych częściach Niemiec. **Radek znajduje się jeszcze w Berlinie, ukrywa się jednak tak, że nie można go wyśledzić.**

Dymisya pruskiego ministra spraw wewn.

Berlin (PAT). Pruski minister spraw wewnętrznych, Heine, ustąpił.

Dymisya Noskego przyjęta.

Berlin (PAT). Prośba Noskego o dymisyę została przez prezydenta Rzeszy przyjęta.

Masowe tracenie komunistów.

Berlin (PAT). W Koepenick wykonano na szeregu komunistów wyrok na podstawie sądów doraźnych. Między innymi stracony został komunista rosyjski Futran.

Ludendorff ma być aresztowany.

Berlin. (PAT) Wydano rozkaz aresztowania generała Ludendorffa **za jego udział w zamachu Kappa i Luettwitza.**

Ludendorff uciekł zagranicę.

Berlin (PAT). Słychać, że **Ludendorff uciekł z Berlina.** Według jednej wersyi ukrywa się on u swoich zwolenników, wedle drugiej udało mu się uciec za granicę Niemiec, mianowicie **do Szwecyi.**

Kapp znajduje się w Gdańsku?

Praga. (PAT) Dzienniki czeskie podają, że Kapp przebywa rzekomo w Gdańsku.

Walki w Lipsku trwają.

Lipsk. (BK) **Walki w Halle i okolicy trwają dalej z całą gwałtownością.** Robotnicy podjęli wczoraj **szturm do rzeźni i dworca,** który jednak został odparty. Po obu stronach **użyto artyleryi,** miasto **Halle jest zupełnie odcięte od świata.**

Zniesienie sądów doraźnych.

Berlin. (BK) Prezydent Rzeszy w przekonaniu, że porządek publiczny i bezpieczeństwo publiczne nie będą zakłócone, zarządził **natychmiastowe zniesienie sądów doraźnych.**

Reichswehr przekroczyła granicę angielskiego terenu okupacyjnego.

Kolonia. (BK) Międzykoalicyjna komisya nadreńska donosi, że **1500 żołnierzy z generałem Reichswehry przekroczyło wczoraj terytoryum obsadzone przez wojska angielskie. Wojsko Reichswehry zostało rozbrojone i oddane pod straż angielską,** ponieważ postępowanie jego stoi w sprzeczności z artykułem 8, rozporządzenia Art. 3, międzykoalicyjnej komisyi nadreńskiej.

W Aleksandrowie gniją zapasy ziemiopłodów i zboża.

Warszawa (PAT) Komisya aprowizacyjna i komunikacyjna odbyły wspólne posiedzenie, na którem obradowano **nad niedomaganiami w przewozie środków żywności.** Komisya przyjęła z zadowoleniem do wiadomości **zarządzenie ministra Bartla, zmierzające do wytępienia nadużyć na kolejach.** Uchwalono rezolucyę, wzywającą rząd do **usunięcia niedomagań w przewozie zboża siewnego i żywnościowego, a nadto** wzywającą ministeryum aprowizacyi do wysłania komisyi śledczej dla zbadania z czyjej winy **na linii kolejowej, prowadzącej przez Aleksandrów, nagromadziły się zapasy kartofli i zboża, które nie mogąc być przewiezione, podlegają gniciu** z powodu braku **magazynów.** Komisya zażądała od ministeryum aprowizacyi sprawozdania najrychlejszego.

Emisya marek na sumę 11 miliardów.

Warszawa. (PAT) Komisya skarbowo-budżetowa przyjęła projekt ustawy upoważniającej polską krajową kasę pożyczkową do emisyi marek do sumy 11 miliardów, **do zakupna złota, czeków i dewiz.** Rozpraw o wniosku pos. Małupy o zakazie zakupna rubli nie ukończono.

Sprawa emerytalnych poborów marcowych załatwiona.

Wrszawa (PAT) Min. Skarbu otrzymuje liczne zażalenia od emerytów z Małopolski **z powodu niewypłacenia poborów za marzec.** Wobec tego podano do wiadomości, że sprawa wyasygnowania poborów już została przez pocztową Kasę Oszczędności załatwiona, zwłoka zaś wynikła z tego powodu, że asygnaty zostały wystawione przez Dyrekcyę skarbu we Lwowie w koronach i potrzeba je było przeliczyć na marki.

Kasy chorych, banki i serwituty w dyskusyi sejmowej.

Warszawa (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu wśród interpelacyi, znalazła się interpelacya posła Władysława Dąbskiego i towarzyszy ze Związku l udowo narodowego w **sprawie frondy urzędników w ministerstwie spraw zagranicznych.** Interpelanci powołują się na głosy prasy i przytaczają, że owa fronda **prowadziła już walkę z różnymi gabinetami, a** teraz prowadzi ją z gabinetem obecnym.

Gdy korespondenci pism zagranicznych zasięgają opinii w ministerstwie spraw zagranicznych, urzędnicy ci wskazują im dzienniki opozycyjne, jako źródło informacyi.

Sejm przystąpił do dalszej rozprawy w sprawie kas chorych.

Po przemówieniu posłów de Rosseta i Skrzypka, oświadczających się za ustawą poseł Suligowski zwraca uwagę, że **ustawa obejmuje nie tylko pracowników, którzy należą do przemysłu i produkcyi, a więc robotników, ale także pracowników innego rodzaju, jakoto urzędników państwowych, komunalnych, a nawet urzędników rolnych i leśnych.** Na Zachodzie sprawa ta zupełnie inaczej się przedstawia. Tam najpierw objęto ubezpieczeniem lud roboczy, a dopiero później inne kategorye społeczeństwa. Co się tyczy samych urzędników, to mowca jest **przeciwnym aby już teraz, kiedy państwo polskie posiada tak wielu nieukwalifikowanych urzędników, obejmować ich ubezpieczeniem powszechnem.** Wreszcie stawia wniosek, aby wprowadzona taką poprawką **izby ustawa objęła tylko ubezpieczenie robotników po miastach** oraz wzywa rząd, aby przygotował w jaknajkrótszym czasie **przedłożenie dalszych ustaw ubezpieczeniowych.**

Przedstawiciel Ministerstwa ochrony pracy p. Turowicz zaznacza, że przedłożona ustawa jest wspólnym projektem rządu i Komisyi Sejmowej, opartym na dekrecie z dnia 11 stycznia 1919 roku. Nie jest to ani kopia, ani naśladownictwo żadnej ustawy istniejącej. Trudność polegała na tem, że trzy typy ustaw już istniejących na ziemiach polskich należało ze sobą uzgodnić. Nadto szło również o pokonanie trudności, jakie płyną ze scentralizowania kas chorych. Przyjęto więc z tego powodu za podstawę organizacyę terytoryalną. Również szło o to, aby ustawa obejmowała jaknajszerszy zakres ubezpieczonych. Wprowadzenie samej ustawy napotykać będzie na liczne trudności. Rząd przewidując je, postanowił naprzód zorganizować kilka wzorowych instytucyi, gdzieby wychowali się pracownicy dla innych zakładów. Środki materyalne na to uzyskał rząd dopiero we wrześniu ub. roku. W najbliższym czasie można będzie otworzyć kasę chorych w Warszawie.

Dwie są poprawki, które zepsułyby całą ustawę. Jedna zmierza do ograniczenia wysokości zarobków ubezpieczeniowych, a tem samem **wykluczyłaby szereg osób z ubezpieczenia, chociaż na mocy praw austryackich i niemieckich one z tego ubezpieczenia korzystały.** Druga poprawka zmierza do pozbawienia prawa wyboru przez zarządy kas współpracowników ze świata lekarskiego. Tak zwany wolny wybór lekarzy nie jest niczem innem, jak przymusem nałożonym na zarządy kas, aby musiały przyjmować każdego zgłaszającego się lekarza. Obie te poprawki są niemożliwe do przyjęcia.

Wobec tego, że tak ważnej ustawy nie można załatwiać na kolanie, że należy też dać posłom czas na przemyślenie całej ustawy, rozprawy szczegółowe odroczone będą na czas poświąteczny.

Izba przystąpiła do drugiego punktu porządku dziennego, t. j. do rozpraw w sprawie projektu ustawy **o przedsiębiorstwach, trudniących się czynnościami bankierskiemi.** Poseł Adam zauważył, że rozpanoszyła się obecnie u nas spekulacya walutowa. Ogniskiem spekulacyi są przedewszystkiem domy bankowe, których właściciele **na giełdzie uprawiają szkodliwą grę dla interesów państwa polskiego.** Tego rodzaju przedsiębiorstwa spekulacyjne rozmnożyły się nadzwyczajnie tak, że **nadzór rządowy nad niemi jest konieczny.** Aby uzdrowić nienormalne stosunki w Polsce, **rząd czyni przygotowania do zorganizowania giełdy w Polsce,** niezależnie jednakże od tego należy uregulować sprawę domów bankowych i kantorów wymiany, natychmiast ograniczyć już teraz nadmierną ich liczbę, oraz rozciągnąć nad nimi nadzór rządowy. Przedłożony przez ministerstwo skarbu projekt ustawy zmierza do celu powyższego drogą wprowadzenia koncesyonowanych domów bankowych, oraz dąży do ograniczenia ich liczby. Projekt dąży do utrudnienia uzyskania koncesyi przez wysokie opłaty w złocie i przez takie kaucyonowanie, które ma wykazać potrzebny kapitał zakładowy. Wreszcie ustawa przewiduje **ostre kary za przekroczenia** jej i za nadużycia. Komisya skarbowo-budżetowa wprowadziła do ustawy nowy artykuł, zmierzający do **uniemożliwienia pokątnej spekulacyi przez** domy wymiany. Do ustawy dołączono również projekt komisyi przemysłowo-handlowej, która zaproponowała cztery poprawki. Komisya skarbowa przyjęła te poprawki.

Ustawę przyjęto en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu.

Rozpoczęła się rozprawa ogólna nad sprawozdaniem Komisyi rolnej o projekcie ustawy o likwidacyi serwitutów w byłej Kongresówce, wypracowanym przez Główny Urząd Ziemski i o dwóch projektach w tej sprawie wypracowanych przez podkomisyę rolną. W czasie tej dyskusyi stwierdzono jednogłośnie, że **serwituty są szkodliwe dla większej własności.** Ustawa dąży do tego, aby **usunąć serwituty, a włościanom** serwitutowym sprawiedliwie za nie zapłacić. Rozprawy w tej kwestyi odroczono i posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

Ryga zajmuje się dostawą papieru dla Polski.

Ryga (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą, że na zebraniu fabrykantów papieru postanowiono utworzyć fabrykę celulozy, oraz założyć **centralę papieru, celem wywozu papieru i papy głównie do Polski.**

Pogrzeb Lüdowej.

Warszawa (PAT). Wczoraj o godzinie 10 rano nastąpiło wyprowadzenie zwłok zasłużonej artystki, Aleksandry Luedowej, z kościoła św. Krzyża. Kondukt, składający się z licznych tłumów, zatrzymał się na placu Teatralnym, gdzie z tarasu Teatru Wielkiego orkiestra odegrała marsz żałobny Chopena.

Walki Turków z Grekami.

Londyn (B. K.). Wedle relacyi z Aten, **zaatakowali Turcy wojska greckie nod Bozdazinem** i po dłuższej utarczce zostali odparci. **Grecy stracili 11 ludzi w zabitych i 6 rannych.**

Japonia ewakuuje Syberyę.

Moskwa. (BK) Z frontu wschodniego donoszą, że opróżnienie Syberyi wschodniej przez wojsko japońskie **na podstawie porozumienia między Japonią a Stanami Zjednoczonemi,** jest faktem postanowionym. Pierwszy oddział wojsk japońskich odejdzie 26 marca z Władywostoku, tego samego dnia opuści Władywostok ostatni oddział czecho-słowacki.

Zamknięcie domów gry w Szwajcaryi.

Wiedeń. (PAT) Z Berna szwajcarskiego donoszą, że **głosowanie ludowe uchwaliło zamknięcie domów gry.**

Kurs giełdy.

Lwów (PAT) Kursa giełdy: ruble carskie po 100 płacą 265, żądają 285; ruble carskie po 500 płacą 272 (292); szterlingi 790 (890); dolary amerykańskie 200 (220); dolary kanadyjskie 160 (180); dewiza Praga 285 (305). Inne pozycye bez zmiany.

Z ostaniej chwili.

Wykrycie wielkich zapasów towaru w magazynach banku hipotecznego w Krakowie.

Organa magistratu krakowskiego przeprowadziły rewizyę w magazynach banku hipotecznego przy ul. Zacisze, gdzie znaleziono olbrzymie zapasy rozmaitego towaru, magazynowanego od dłuższego czasu przez rozmaitych kupców nasze go miasta. Znaleziono tam 15 skrzyń sardynek, 11.530 kg szkła wodnego, 50 skrzyń pasty do butów, która z każdym dniem drożeje, 780 kg grochu, 8 beczek farby umilinowej, której zupełny brak jest w Krakowie, 3 skrzynie guzików i zatrzasków itd. Towary powyżej wymienione leżały w magazynach już od kilku miesięcy.

Prócz tych towarów znaleziono 23 skrzyń słodu aptecznego, poszukiwanego w naszem mieście. Słód leży w magazynach od 1912 roku. Dalej zajęto 47 skrzyń mleka kondensowanego amerykańskiego, kilka skrzyń z obuwiem, wielką ilość czekolady i t. p.

Jest przypuszczenie, że nasi kupcy trzymali towar dlatego, że od 1 kwietnia obowiązywać będzie podwyższone cło od tych towarów, wskutek czego kupcy liczyli na milionowe zyski. Organa magistrackie sporządziły protokoły z przeprowadzonej rewizyi i opieczętowały magazyny do czasu przeprowadzenia śledztwa z kupcami, którzy mają tam złożyć towar.

MEDYCYNA I HYGIENA.

Tępienie robactwa.

O ile dezynfekcya usuwa zupełnie pewne bakterye, o tyle zawodzi ona, gdy chodzi o robactwo m. p. pluskwy, karakony, pchły, wszy i t. p. Robaki bowiem siedzą często w dziurach muru i rozmaitych szparach, ewentualnie w meblach. Wszy stosunkowo łatwo się tępi, bo parą lub ogrzewaniem do 80 stopni C. przez kilka godzin, ewentualnie dwusiarczkiem węgla. Natomiast z pluskwami walka jest bardzo trudną i wszystkie zwykłe środki, nawet zalepienie dziur, bielenie i kadzenie siarką zawodzą. Dodać tu jeszcze musimy, że pluskwy są bardzo odporne, żyć mogą i kilka miesięcy bez krwi ludzkiej, m. p. w starych meblach i opuszczonych mieszkaniach i dopiero gdy ktoś tam zamieszka, rzucają się rojami zgłodniałe na niego.

Pluskwa, jak to wykazano, przenosi się z gruzami, używanymi do izolacyi domów świeżo **wystawionych.**

Niemal też z radością powitano w Niemczech radykalny sposób tępienia pluskiew za pomocą simowodoru czyli kwasu pruskiego. Wiadomo, że środek ten jest bardzo trujący i dlatego odkażanie niem odbywać się musi wśród bardzo wielu ostrożności i przez wyszkolony personal.

Z mieszkania wyniesć należy wszelkie środki spożywcze (tylko zboże i mąka nie chłoną kwasu pruskiego i dlatego używa się nawet tego środka w młynach do tępienia mola mącznego), trunki, a nawet tytoń.

Uszczelnienie musi być doskonałe, a personal nosi przy pracy maski ochronne. Odkażanie trwa zaledwo dwie godziny, poczem należy wietrzyć mieszkanie przynajmniej przez 12 godzin, a jeszcze zwykle czuć potem w mieszkaniu zapach gorzkich migdałów, cechujący kwas pruski. Zamieszkać można w takich ubikacyach najwcześniej dopiero w 2—4 dni.

Gdy się wejdzie do pokoju po odkażeniu, wtedy widzi się wszędzie mnóstwo nieżywych pluskiew, karakonów, stonogów, a nawet zabite myszy i szczury. Sposób ten więc tępienia robactwa jest bardzo pewny, wobec jednak niebezpieczeństwa zatrucia osób, nie może być wykonywanym przez prywatne osoby, lecz, jak wspomnieliśmy, jedynie przez wyszkolony i za swą czynność odpowiedzialny personal sanitarny.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wyd. „Editor" J. Konarski. — Redaktor odpow.: [illegible] kiewicz. (Tel. 2124). — Druk. Ludowa w Krakowie.